

3627

Kwestionariusz

byłego - resłańca do Z.S.R.R.

3627

Janczyk Kacjan, stulecie lat 31, polwik, kanaler.
 Aresztowany 3.11.1940 r. jako podejrzany o ukrycie
 Karalimu masyńskiego, co trzeciorita milicja ukrai-
 ska. Praca z lasu z drzewem na wózie zastawem
 ratnymym, odebrano mi konia, a mnie zastawiono
 paol eskorty do m. mielnicy i osadono w więzieniu
 skąd po 7 dniach zastawiono mnie do stacji kol
 Gernakówka i osadono w transporcie w którym
 było jui dużo ludności Polskiej. Transportem wyta-
 no nas na syberję „Altajski kraj” cały transport
 składający się z około 80 wagonów przeciętnie po 50
 ludzi w wagonie. Po przyjeździe na miejsce jak wy-
 rzej umiśniono nas w baraku o jednej sali, było
 nas 18 osób w około 90 osób. Po jednodniowym wy-
 piaryku wytało nas do pracy w lesie gdzie rzuca-
 tem sosny. Warunki mieszkaniowe: gale deski, były
 dwie piece nie nadające się do ogrania baraku, po-
 tem moc robacna jak pluskwy karaluchy i t.p.
 lekarzka wprawdzie przychodziła lecz tylko dla ska-
 lekarstw. nikomu nie dawata. Wśród mieszkanców
 baraku wiele osób chorowało, a nawet zmarło. Mi-
 dzy innymi panieństwami narwisko Prochurik, Kilk,
Kutek i wiele dzieci. Dokładnego adresu z Polski
 smarych nie znam lecz panieństwami że byli z woj.
Tarnopolskiego pow. Borszczów. Mieszkancy naszego
 ucrastku składali się z samych Polaków około
 200 osób. przeważnie osadnicy. Byli między sobą ego-
 dnie lecz niejednokrotnie raclodrzyli naprocorumie-
 nia i kłótnie na le - kto ma pierwszy gotować.
 Pracowatem od 8-11 godzin dzienna moja starka

3627

wynosiła 3-5 rubli. Wyżywienie: chleb od 700-400gr.
upa posucha na którą trzeba było polać w słotwiec.
Tradnych książek, gazet, ani wiadomości z kraju
nie mieliśmy. Mogliśmy słuchać radja, lecz tylko
naderwanym ze słacji Z.S.R.R. Pyłem prostuchci
kawy 700 krośnie podawa prostuchowania, hito
mnie i emunawo do wskarania miejsca gdzie
jest ukryty karabin marynowy. Za parobione
pieniądze nie kupić nic można było lecz tylko
sol masu, do masu i to na kartkami, kawatek
jakiegoś lekkiego materiału, którego tylko nęści
mieszkańców tego miejsca wystarczyło. Na s
tek ogłoszenia amnestji i początkiem sierpnia,
1942 roku postatem ewolucyjny i w końcu paradi
nska wyjechalismy do Kirgizskiej S.S.R. koteln
Kirgiz-czek. Mniej więcej w połowie lutego 1942 roku
na skutek mobilizacji wstąpiłem do 1 p.p. 9 T.P.
dnia 24 III. 1942 wyjechalismy do Kramorodska nast
pnie do Fakhwi, skąd transportem do Palestyny.
obecnie służę w O.D.E. 5-ta Komp. Karlowi.

Janczyk Władysław.